Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać ponadterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Daniela M.
Sobota Tytusa B.
Niedziela Telesfora P. M.

Dziś wschód słońca 7,45 zachód 15,35
Jutro „ „ 7,45 „ 15,36
Pojut. „ „ 7,44 „ 15,36

Nr. 2 | Wąbrzeźno, sobota 4 stycznia 1930 r. | Rok X



Gwiazda Trzech Mędrców.

Za Gwiazdą Przewodnią ku zmartwychwstaniu Polski Jagiellońskiej.

Piękną jest symbolika świata chrześcijańskiego. Oto Trzech Mędrców wiecznie zdążających za Gwiazdą Przewodnią ku prawdzie i doskonałości. Bo tak rozumieć można symbolicznych Trzech Króli chylących czoła przed Słowem, które stało się Ciałem.

Dziewiętnaście wieków mija odkąd owa Gwiazda Przewodnia prowadzi ludzkość na wyżyny doskonałości kultury i cywilizacji chrześcijańskiej. Dziewiętnaście wieków mija, odkąd każdy naród dążąc ku szczytnym celom, czuje swoje posłannictwo dziejowe i chrześcijańską odpowiedzialność.

Naród polski od wieków wyczuwał i rozumiał to doskonale, że w wielkiej rodzinie narodów Europy ma do spełnienia misję dziejową. Przesuwając karty dziejów naszego narodu, na każdym niemal kroku znajdujemy dowody wymownie świadczące o bezinteresowności, o szlachetnych intencjach o wzniosłości celów w służbie Polski, o naszych dążeniach ku ideałom szczytnym z nauki Chrystusa początek biorącym. Gwiazda Przewodnia Trzech Mędrców zdaje się przyświecać już u kolebki tego narodu, który w borach nad Wartą i nad Gopłem zakłada pierwsze zręby swego państwa. Ta gwiazda przewodzi dalej pierwszemu chrześcijańskiemu włodarzowi polskiej ziemi i prowadzi następnie założyciela naszego państwa Bolesława Chrobrego do czynów świetnych, pełnych chwały i potęgi.

Promienny szlak tej gwiazdy wiedzie poprzez męczeństwo św. Wojciecha, poprzez straszne zmagania z najazdami germańskiemi od zachodu, poprzez nieustanne trudy i znoje, ale w niezbadanych wyrokach Opatrzności prowadzi do utworzenia potężnego państwa lechickiego, do utworzenia naszej Ojczyzny polskiej.

Tylko dzięki wielkim ideałom, którym służyła Polska za Piastów, później za Jagiellonów, ideałom chrześcijańskim, państwo nasze w rodzinie narodów Europy zajęło imponujące miejsce i do kultury Europy wniosło poważny swój dorobek, z którego możemy być dumni i czerpać zeń wiarę w przyszłość.

Myśmy to wnieśli zasady niesienia wolności innym ludom, światła cywilizacji i wiary prawdziwej, nie siłą oręża, nie podbojem, nie odbieraniem mowy rodzinnej, ale siłą wielkich ideałów miłości chrześcijańskiej, braterskiem ślubowaniem na wspólną dolę i niedolę. Myśmy stali się przedmurzem Europy przed barbarzyństwem wschodu, myśmy też podnosili po wielokroć hasło: równi z równymi, wolni z wolnymi.

W czasie niebytu politycznego, kiedy nad losami narodu zdawała się ciążyć noc głucha, kiedy na drzwiach domu naszego wypisano: lasciate ogni speranza, ta sama właśnie Gwiazda prowadziła nas w dalszym ciągu, każąc nam wierzyć, że przecież w końcu przyjść musi zwycięstwo, że sprawiedliwość odnieść musi tryumf i że Opatrzność jest sprawiedliwą.

Dzisiaj ta sama Gwiazda Przewodnia Trzech Mędrców przewodzi nam na drodze odrodzonego żywota. Nie jest jeszcze wszystko u nas dobrze i nie dzieje się tak, jak tego pragnęliśmy w naszych snach i marzeniach o przyszłej Polsce. Ale jest z nami wiara i nadzieja, że przeminąć muszą wszelkie braki i że za Gwiazdą Przewodnią, która się wszystkim objawia, podążymy szybkim krokiem w przyszłość jasną i promienną.

Gwiazda ta wieść nas będzie, jak dawniej, ku chwale i potędze, ku spełnieniu posłannictwa naszego w rodzinie narodów Europy i świata, i przyświecać nam będzie w służbie wiecznych prawd, którego dlatego są wieczne i niezniszczalne, jako że są chrześcijańske.

n.n.

Tekst przysięgi Ministrów.

Dnia 31 grudnia 1929r. o godz. 1 pp. nowomianowany rząd w komplecie złożył na Zamku wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę, której tekst brzmi następująco:

„— Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urzędzie Ministra Państwa Polskiego dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wierności zawsze dochowam, honoru i godności Narodu oraz przepisów prawa strzec będę niezłomnie, a obowiązki moje zawsze sumiennie wypełniać będę.

Tak mi Panie Boże dopomóż!" —

Po uroczystem złożeniu przysięgi Prezydent odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim i premjerem dr. Bartlem. (Iskra).

Nominacja Ministra Sławoj-Składkowskiego.

Dnia 31 grudnia 1929r. gen. bryg. dr. Felicjan Sławoj - Składkowski mianowany został zastępcą I-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Gen. bryg. dr. Ferdynand Zarzycki, który do tej chwili to stanowisko zajmował, mianowany został generałem do zleceń I-go wiceministra spraw wojsk. i szefa administracji armji. (Iskra)

Zgon brata Ojca św. po dwu dniach choroby.

— *Rzym.* Dnia 1. I. zmarł tu w 75 roku życia brat Ojca świętego, hrabia Fermo Ratti, który zachorował przed dwoma dniami.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata, papież wysłał do mieszkania zmarłego msgr. Venino, msgr. Caccia Dominioni i msgr. Castiglione, a sam pogrążył się w modlitwie.

Zwłoki zmarłego przeniesiono do zaimprowizowanej kaplicy, gdzie je odwiedził papież. Pogrzeb odbędzie się w Medjolanie. —

Wyjazd Min. Zaleskiego do Genewy

Jak się dowiadujemy wyjazd ministra Zaleskiego do Genewy, w związku ze styczniową sesją Rady Ligi Narodów, zostanie przyśpieszony i nastąpi już w dniu 8 lub 9-tym stycznia r. b. Ministrowi towarzyszyć będą ci urzędnicy ministerstwa, którzy mu będą potrzebni w jego pracach genewskich. (Iskra)

Depesza hołdownicza harcerzy.

Walny IX-ty zjazd harcerstwa polskiego nadesłał do Belwederu nod adresem Marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami hołdu i oddania.

(Iskra)

Walka z gruźlicą.

Kto jest człowiekiem niebezpiecznym?

Ktoś zachorował na gruźlicę, — stał się ofiarą prątków czyli zarazków gruźliczych. Lecz czemu staje się ich sprzymierzeńcem, — czemu dopomaga im, — aby się rozwijały i zagarniały nowe ofiary? Chory ten nie słucha rad, — których mu udziela lekarz lub przychodnia przeciwgruźlicza. I oto zaraża swe otoczenie. Takiego człowieka trzeba nietylko żałować, — *trzeba go się bać.*

Gdy ktoś choruje na cholerę, — *odosabniają go* czemprędzej, — by się zaraza nie szerzyła. A gdy chodzi o gruźlicę, — *miljony chorych chodzą po świecie,* — a mało kto stawia pytanie:

Kto jest człowiekiem niebezpiecznym?

Każdy chory na gruźlicę jest niebezpieczny, ale nie każdy w równym stopniu.

Najniebezpieczniejszym jest ten, — kto nie zdaje sobie sprawy, — że jest chory. Choroba jest jeszcze mało rozwinięta, — chory czuje się nieźle, — więc lekceważy swój stan, — nie udaje się pod opiekę lekarza. Tymczasem choroba się rozwija, — a chory staje się źródłem prątków, — które zarażają wszystkich dookoła. A i chory sam własnemi prątkami, — łykając je, — zaraża się poraz drugi, dziesiąty, setny.

Wykryć wszystkich takich chorych, — nauczyć ich zasad higjeny (zdrowotności) — oto najważniejsze sposoby walki z gruźlicą.

Trzebaby koniecznie odosobnić wszystkich chorych na gruźlicę, — którzy wypluwają prątki, — a nie chcą — czy nie mogą, — bezustannie czuwać nad tem, — aby pluć tylko do spluwaczki i plwocinę palić. Odosobnienie ma podwójny cel: *wyleczyć, — uratować chorego i zapobiec, aby nie zarażał swego otoczenia.*

To można zrobić tylko *w szpitalu lub w sanatorjum.*

Dołóżmy wszelkich starań, aby sanatorjów, — szpitali dla chorych na gruźlicę było jak najwięcej.

JAK POMORZE CZCI 10-LECIE WKROCZENIA WOJSK POLSKICH.

Na plenarnem zebraniu Wojew. Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Woj. Komit. Floty Narod.) w dniu 20 grudnia z. r. w obecności Pana Wojewody Pomorskiego ustalony został następujący program ramowy uroczystości 10-lecia Odzyskania Pomorza:

A) Obchód odbywać się będzie równocześnie w jednym dniu na całym obszarze województwa, przyczem ustalenie daty obchodu, uzależnione zostało od terminu przyjazdu na Pomorze Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

B) Program uroczystości lakalnych winien objąć:

1) Uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, wojska, organ. p.w. i społecznych oraz wszelkich korporacyj.

2) Pochody pod pomniki, na rynki i t. d., gdzie nastąpią:

1) Przemówienia o walkach niepodległ. Pomorza,

2) Apel zmarłych bojowników o wolność Pomorza.

3) Odczytanie nazwisk zasłużonych obywateli w pracach niepodległ. i przy przejęciu Pomorza.

4) Ew. dekoracje orderami państwowemi.

5) Odśpiewanie „pieśni wyzwolenia“ i wzniesienie okrzyku o jednej godzinie zamiast „ciszy“.

3) Uroczyste akademje, przedstawienia i zebrania w salach z odczytami o znaczeniu morza — dla Państwa Polskiego.

4) Dekoracje domów i okien flagami państwowemi i nalepkami „Pomorze Ojczyźnie“.

Ponadto przewiduje Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości:

a) Wydanie odezwy do ludności (nalepki na okręt),

b) Zapalenie ognisk (w odstępach kilometrowych) na całem pograniczu niemieckiem.

c) Stworzenie funduszu dla rozdzielenia 100-złotowych książeczek oszczędnościowych (PKO) między dzieci urodzone w 10-tą rocznicę Wyzwolenia.

W myśl powyższego prosimy o bezzwłoczne przystąpienie do zorganizowania Komit. Obchodowego i wypracowania lokalnego programu uroczystości.

Jarmarki w województwie Pomorskiem

w miesiącu styczniu 1930 r.

7 stycznia:

— *Liniewo,* pow. Kościerzyna: bydlęcy, koński i świński.

— *Wąbrzeźno:* bydlęcy i koński.

8 stycznia:

— *Kartuzy:* świński.

9 stycznia:

— *Topólno,* pow. Świecie: bydlęcy i koński, i świński.

11 stycznia:

— *Pelplin,* pow. Tczew: bydlęcy, koński

13 stycznia:

— *Świecie:* bydlęcy i koński.

14 stycznia:

— *Działdowo:* kramarski, bydlęcy, koński.

15 stycznia:

— *Kurzętnik,* pow. Lubawa: bydlęcy i koński

— *Błośnica,* pow. Działdowo: bydlęcy i koński.

16 stycznia:

— *Toruń:* bydlęcy i koński.

17 stycznia:

— *Grudziądz miasto:* koński i bydlęcy.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

OSOBISTE.

Jak już donosiliśmy, p. Jan Zaporowicz, członek Oddzía- Pe-Wu w Dobrzyniu wyjechał swego czasu do Torunia na kurs obrony przeciwgazowej dla instruktorów. Obecnie dowiadujemy się, iż p. Zaporowicz wrócił, zdawszy egzamin z wynikiem dobrym. — Mamy nadzieję, że p. Jan Zaporowicz rzuci się teraz z jeszcze większym zapałem w wir życiowy. (s)

SKARGA.

Wśród miejscowego społeczeństwa słyszeliśmy skargę na autobusy. Mianowicie chodzi o to, że autobusy nie kursowały bez uprzedniego ogłoszenia w pierwsze święto Bożego Narodzenia. (s)

POCHÓD „AMATORÓW“.

Żydowski klub sportowy „Amatorzy“ w Dobrzyniu obchodził w niedzielę 29 grudnia z całą paradą rocznicę swego istnienia. Z wielką dumą, z muzyką na przedzie, maszerowano w tym dniu po południu po wszystkich ulicach m. Dobrzynia. Tłum młodzieży żydowskiej towarzyszył pochodowi po chodnikach. Wieczorem odbyła się zabawa w hotelu „Pod Orłem“ w Golubiu.

Wiadomość tę podajemy bez komentarzy i dodatków. Niechaj społeczeństwo polskie samo wypowie, co o tem sądzić! (s)

UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA.

W niedzielę dnia 29 grudnia 1929 r. o godz. 8-ej wieczorem odbyła się na sali „Hotelu Centralnego“ „Uroczystość Gwiazdkowa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Golubiu“, składająca się z trzech głównych części. Program obfity, rozmaicie przeplatany muzyką, śpiewami, deklamacjami, pantominami, uroczystem łamaniem opłatka, przemową i przedstawieniem. Na końcu zabawa taneczna.

Na szczególną wzmiankę zasługują wesołe pantominy, znakomicie rozweselające gości (mogłoby być więcej publiczności!) Czy weźmiemy pod uwagę pantominę: „Pięciu najpożyteczniejszych ludzi na świecie“, czy inną p. t. „Sąd“, wszystkie one nie chybiały celu.

Przedstawienie p. t. „Kominiarz i piekarz“ starano się oddać z cał ścisłością. Widać było, iż wszelkiemi siłami usiłowano pokonać piętrzące się trudności. Tak czy owak, młodzież wywiązała się ze swego zadania, czego dowodem śmiechy na sali zwłaszcza w pierwszych scenach tej komedyjki.

A jeśli chodzi o deklamacje (wygł. pp. J. Sobczak i Szczypiorski), to deklamatorzy wlali w nie swe uczucia i siły.

Przy tem wszystkiem jednak zauważyć należy także i to, że młodzież sama bez jakiejkolwiek pomocy ze strony starszych reżyserowała i ćwiczyła zarówno pantominy i deklamacje, jako też i przedstawienie (śpiewy ćwiczył p. Sobczak). Ten drobny niby szczegół podnosi całą tę uroczystość i jej program na tę wyżynę, na którą trzeba innem patrzeć okiem.

Uroczystość upiększył ks. proboszcz swem gorącem i treściwem przemówieniem, gdzie wskazał na idee i hasła S. M. P., wykazał trudności i niebezpieczeństwa, na jakie

---

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

(21) —o— (Ciąg dalszy).

— Jeżeli to nie jest anioł a zwodnica.. naówczas... lepiej nie żyć i ludzi nie znać! — wołał. — Jeżeli kobieta może być tak fałszywą, naówczas — prawdy niema na świecie!

Bił się tak z sobą, nie mogąc przyjść do spokoju. Koniec końcem wiedział tylko, że ją namiętnie kocha i że to, co wczoraj było uczuciem ledwie i tęsknicą, stało się szałem.

Wszystko, co młodzi ludzie o wiele wprzódy powtarzają za drugimi, niżeli sami doświadczą; dusz braterstwo — sympatye niezwyciężone — pociąg, co dwoje ludzi przez ogień i wodę ku sobie rwie i chwyta — Kalikst czuł prawdziwem.

Nie był w zgodzie z rozumem, z obowiązkiem, z sumieniem—a miłości tej oprzeć się nie mógł! Ogarnęła go rozpacz i przerażenie.

Wieczór ten, tak tragicznie kończący się na górce, na pierwszem piętrze także poruszył wszystkich. Pani Małuska była tak szczęśliwą, że się już oddawna nie czuła. Julia, nie śmiąc spojrzeć w przyszłość, wiedziała tylko, iż przeżyła jedną z najszczęśliwszych chwil młodości. Ten człowiek tak ją rozumiał! Wszystko w nim było jakby stworzonem dla niej — jedno słowo, myśl jedna, najmniejszy ruch nie wprowadził nuty dysharmonijnej w ten duet ich, który dwie dusze odśpiewały naprzemian gdzieś w niebiosach do siebie.

Z trochą gorączki, ale szczęśliwa i rozmarzona, położyła się Julia — czując się prawie zdrową. Ojciec tylko — ojciec stał jej na myśli, — lecz tego spodziewała się ubłagać, nawrócić, uprosić. Miała cały plan gotowy. Wynieśliby się do Austryi lub Prus, Rucki i tam by ich znalazł. Była pewna, że jej nie opuści.

Co jej dawało tę pewność? Nie wiedziała sama... Serce jej to mówiło, które rozumuje po swojemu...

Na dole w kamienicy, gdzie natychmiast wiedziano wszystko, co zaszło u góry, majstrowa Noińska została uwiadomioną przez kucharkę o wypadku niezmiernej doniosłości.

— A! już że się coś święci — to się święci, jak mego Pana Boga kocham — mówiła zdyszana jejmość, przybiegłszy do szewcowej. — Co ja powiem kochanej majstrowej, co ja powiem!

Klepała się po twarzy, głową rzucając na zawsze strony.

— Cóż się stało! co moja jejmość?

— Tylko niech pani majstrowa tego nie powiada Aramowiczowej, bo to długojęzyczna... ani Matusowej... Rozniosą, rozpaplą, a potem na mnie, że to wszystko wychodzi przeze mnie...

— Ale cobym mówić miała! cobym ja miała rozpowiadać!

— Otóż widzi majstrowa kochana — wszystka oliwa na wierzch wyszła. Stary nasz widać opierał się przeciw temu kawalerowi, a nasza panna się w nim rozromansowała... Spotykali się ciągle w ogrodzie... Słyszę, musi być... radca coś zwąchał, czy napatrzył i nahałasował... Panna się śmiertelnie rozchorowała... Co to gadać! Lampa... albo tam mdłości... Czy to mdłości bez racyi napadają? Panna się z tej miłości rozchorowała, co ją ledwie konsyliarz odratował... a takie lekarstwo dawali, co haptekarz mówił — truzizny..

— Jezu ty Maryo! — przerwała szewcowa.

— A cóż? jaki teraz koniec? Panna postawiła na swojem! Jak niepyszny, pan ojczysko sam musiał nam dziś kawalera przyprowadzić... Żeby jejmość potem naszą pannę widziała... To powiadam pani majstrowej — tak, jakby ją jej zaraž odmieniła... I zdrowiutka!! Potem, jak wzieni chodzić z sobą po pokoju, a potem z sobą po pokoju, a ona jemu grać, a on słuchać, a potem z sobą szeptać, no — to jużby ślepy dojrzał co to jest...

— Pobiorą się — rzekła majstrowa.

— Ta i pewnie. Małuska chodzi, mało nie skacze.. oczy się jej śmieją... Panna śpiewała, rozbierając się, a ten, jak poszedł do sieni na górę... jak pijany... powiadam majstrowej...

— Ot! zwyczajnie, moja jejmość, młodość! A! czy to człek swojej nie pamięta, moja dobrodziejko... Bywało, jak się o mnie mój stary... jak Boga kocham, kiedy mnie pierwszy raz w rękę pocałował, to mi poszło po wszystkich kościach...

Kucharka, mająca zapewne także tego rodzaju wspomnienia, z których się spowiadać nie chciała, westchnęła i nos utarła. Ta ostatnia czynność zawsze stała się nieodbitą przy wielkim rozczuleniu.

Jak Agatka tę samą historyę na swój sposób, w wersyi nieco zmienionej, opowiadała po cichusieńku Matusowej — nie czujemy się w obowiązku powtarzać, chociaż dziewczę miało poglądy niektóre i trafne, i wcale od dyktowanych zimniejszem doświadczeniem i znajomością świata kucharki odmienne...

Nazajutrz, gdy pan Kalikst do biura szedł, z podwojoną ciekawością przypatrywano mu się po drodze. Agatka spotkała go na wschodach i niepytana pozdrowiwszy, powiedziała mu z uśmiechem, jak panienka spała iże tego dnia była weselszą i zdrowszą.

Brennera właśnie, gdy rad się był uwolnić i usunąć nieco — zmuszano do nadzwyczajnej działalności.

Rewolucya w Paryżu, która się odbiła widocznie na umysłach w Polsce — całą ową falangę policyjną powołała na nogi... Ludzie tacy, jak Szaniawsk, więcej nią byli strwożeni może, niż w. książę. Szaniawski wprost przewidywał powstanie ichciał uciekać, będąc pewnym, że całoby nie uszedł. Prześladowanie ducha drażniło więcej niż książęce męczarnie cielesne. Szanawski widział już w snach barykady w Warszawie i swój dworek z góry poświęcał na rozebranie, zburzenie... i materyał do zasieków...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYBORY DO SEJMIKU POWIATOWEGO

Jutro, to jest w niedzielę, 5 stycznia, odbędą się w powiecie wąbrzeskim wybory do Sejmiku Powiatowego

Każdy, bo nikt nie może się uchylić od tak ważnego obowiązku — winien w poszczególnym swoim okręgu głosować na taką listę, na jaką mu wskazuje sumienie t. j. na taką listę, którą uważa za najlepszą.

Przy wyborach należy unikać wszystkiego, tego coby mogło zakłócić spokojny przebieg wyborów.

narażona jest obecna młodzież czy to ze strony prądów areligijnych czy też ze strony niemoralności. — Po przemowie nastąpiło uroczyste łamanie opłatka.

Liczny ten program zamknęła zabawa taneczna do godziny 2-giej. (s)

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

PRZENIESIONY DO INNEJ MIEJSCOWOŚCI.

Rozporządzeniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów został przesiedlony z tutejszej miejscowości wielce szanowany i poważany nadzorca telefonów i telegrafów p. Władysław Wiśniewski na takie samo stanowisko do Pucka. Zaznaczyć wypada, że p. Wiśniewski angażował się czynnie w wielu miejscowych towarzystwach a szczególnie podczas obchodów kościelnych i narodowych, dokładał wielu sił i starań aby takowe jak najwspanialej wypadły.

Będąc zwierzchnikiem i komendantem tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, pracował i poświęcał dużo czasu nad jej rozwojem. Pod jego przewodnictwem w roku 1926 zakupiono sztandar, który w tym roku został poświęcony.

W odchodzącym traci tutejsze miasto chętnego i na każdym kroku gotowego do usług sprawie społecznej pracownika.

Na nowej placówce życzymy Mu jaknajlepszego powodzenia. (C)

Z SZKOŁY ROLNICZEJ.

Pomorska Izba Rolnicza przeniosła istniejącą w tutejszej miejscowości Męską Szkołę Rolniczą do Bielawek koło Pelplina. Z przeniesieniem szkoły został i personel nauczycielski przeniesiony a pomiędzy innymi cieszący się wielkim szacunkiem i poważaniem p. profesor Marjan Kędziora. W odchodzącym traci tutejsze obywatelstwo dzielnego pioniera idei szkolenia młodzieży na niwie sokolej i przysposobienia wojskowego. Za tą działalność został udekorowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej srebrnym krzyżem.

W nowej miejscowości życzymy Mu pomyślnego powodzenia w dalszej owocnej pracy, którą z wielką chęcią i nieprzymuszaną wolą wykonywał dla dobra naszej kochanej Ojczyzny. (C)

Wieczornica Młodzieży.

Dnia 22 grudnia 1929 r. urządziło tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej oddział żeński wieczornicę gwiazdkową. Na powyższą wieczornicę gwiazdkową przybyło oprócz członków patronatu i kilku gości a pomiędzy tymi zauważono gospodarza naszego grodu p. burm. Küchlera.

Wieczornicę zagaiła prezeska Stowarzyszenia panna Żuchowska, podając program obchodu wieczornicy do wiadomości oraz witając obecnych gości i członków patronatu a w szczególności naszego wielebnego ks. proboszcza Puppla.

Następnie zabrał głos patron Stowarzyszenia czcigodny ks. wikary Stach, mówiąc na temat „Pokój ludziom dobrej woli". Wykład z powodu pouczającej treści podajemy bez ograniczeń:

Święto Bożego Narodzenia, to święto pokoju i przyjaźni. W codziennej walce o byt, wśród pracy zawodowej czy przy nauce trudno o skupienie, trudno o namysł głęboki, a nieraz trudno nawet o poczciwe uczucia, o dobrą wolę w stosunku do bliźnich naszych i o jasny sąd względem własnego naszego charakteru. Praca pochłania wszystkie myśli nasze i uczucia, a zmęczenie wywołane wysiłkiem czy to fizycznym, czy umysłowym wywołuje nieraz zdenerwowanie, niechęć do wszystkiego i wszystkich, staje się powodem niejednej kłótni, może bójki, a w każdym razie utrudnia zgodę i przyjaźń obopólną, odbiera spokój wewnętrzny. W chwilach uroczystych świąt jednakże, gdy praca ucichnie, mięśnie znużone i umysł zajęty odpoczną, w duszy ludzkiej zbudzą się lepsze odruchy, serce taje i czyni się podatnem dla wszystkiego co piękne i dobre. Jestto właśnie chwila, którą wykorzystać należy aby zaczerpnąć na czas dalszej pracy i dalszej walki koniecznych w tej pracy i walce sił wewnętrznych. Jest podobno z nami, jak z owym wędrowcem zabłąkanym wśród skwarnej pustyni. Długa droga zmęczyła go, gorące słońce spaliło mu skórę i wysuszyło wargi, spragniony jest wody czystej, słodkiej i chłodnej i oto znajduje bijące pod drzewami w cieniu miłym srebrzyste źródło. Pije wodę życia i czuje, jak wracają mu siły, jak ciało krzepi się od nowa, jak w głowie rozjaśnia się, jak wraca chęć do życia, do dalszej równie jak poprzednia mozolnej wędrówki. Podobnie jest z nami w chwilach wypoczynku świątecznego. Trzeba nam również wykorzystać bliskość zdroju żywej wody i napić się z krynicy, napić do woli, aby pójdź nowe wziąć się do pracy. Ten duchowy napój, o którym mowa, to przedewszystkiem dobra wola, w życiu konieczna, dla pracy i szczęścia niezbędna. Kto działa tylko pod przymusem, ten nigdy nie będzie mógł znaleźć w sobie dość mocy, aby przetrwać trud i mozół codziennej walki.

Dobra wola stosuje się zarówno do nas samych, jak i do bliźnich naszych. Pracować i uczyć się musimy ochoczo, bo tylko radosne pogodzenie się z losem los ten uczyni znośnym i miłym. Trzeba również radośnie i chętnie przystosować się do otoczenia, gdyż ciągłe skarżenie się na warunki, w jakich żyjemy i pracujemy, robotę utrudnia, a kolegów czy zwierzchników zamienia w nieprzyjaciół i katów. Pomyślmy tylko o tem, że i my sami niezawsze przyjemni jesteśmy dla otoczenia, więc naodwrót i otoczenie nie może być doskonałem. Kto jednakże posiada dobrą wolę ujmowania rzeczy i ludzi ze strony najlepszej, temu ludzie ci i rzeczy wydadzą się też rzeczywiście lepsi niż może są, a przez to znośniejsi. Dobra wola otwiera drzwi do serc ludzkich i złote wrota na świat szeroki.

Zapyta może niejeden, dlaczego właśnie z okazji Bożego Narodzenia mówimy o sprawie dobrej i złej woli. Nietrudno to zrozumieć. Bóg przyoblekając na siebie postać ludzką i zstępując na ziemię okazał ludziom nadmiar dobrej, boskiej swej woli, naodwrót znów ludzie, widząc w stajence ubogiej maleńkie Dzieciątko, a nie króla zstępującego wśród huku piorunów i w orszaku aniołów złocistych również musieli okazać dobrą wolę uwierzenia w cud narodzin Boga, a tylko ludziom prostego serca, jak pasterzom i ludziom głębokiej, prawdziwej nauki, jak mędrcom ze wschodu, danem było cud ten pojąć i powitać narodzone dla odkupienia ludzkości Dziecię Boże! — Czytamy w Ewangelji, że anielowie zstępowali z nieba śpiewając pieśń dźwięczącą temi słowy: Pokój ludziom dobrej woli. I odtąd święto Bożego Narodzenia stało się świętem pokoju i dobrej woli. Dobra ta wola stosować winna się w pierwszym rzędzie do naszych własnych spraw duchowych. Przypomnijmy sobie tylko na chwilę, gdy z prawdziwą dobrą wolą udawaliśmy się np. do kościoła na nabożeństwo. Ile to zyskaliśmy wówczas duchowo! Organy grały nam pieśni radosnego, poważnego nabożeństwa, słowa kapłana od ołtarza przekonywały i uczyły, modlitwa była żarliwą i korzystną dla duszy. Przeciwnie, jeśli z brakiem tego dobrego usposobienia udawaliśmy się na mszę św. czy nieszpory, w duszy pozostała pustka, a w sercu oschłość zupełna. Podobnie rzecz się ma na zebraniach, wieczornicach, czy wykładach. Podobnie rzecz się ma przy pracy zawodowej. Wykonana z dobrą wolą odbywa się spiesznej i lepiej, łatwiej i przyjemniej. Wykonana ze złą wolą męczy i napędza goryczy do duszy i zniechęcenie.

Święta Bożego Narodzenia są świętem dobrej woli i pokoju. Z dawien dawna u wszystkich ludów chrześcijańskich, a w szczególności w Polsce było zwyczajem, że z okazji świąt Bożego Narodzenia załatwiano pomyślnie różne sprawy rodzinne i sąsiedzkie. Są sprawy, ciągnące się nieraz bardzo długo na drodze procesów i pozwań sądowych, na drodze umawiania się polubownego przed władzą świecką lub duchowną, które jednakże nie chcą przybrać obrotu pomyślnego. Powodem tego zazwyczaj brak dobrej woli u powaśnionych. Ludzie wiedzą, że kłótnia czasem zabiera i grabi pieniądze, napędza im smutek do duszy i troskę do domu, pozbawia ich spokojnego snu i chęci do pracy, uniemożliwia jakąkolwiek radość i spokój wewnętrzny. Jednakże nikt ręki do zgody wyciągnąć nie chce, bo to może być na honor, bo to świadczyłoby zapewne o przyznawaniu słuszności stronie przeciwnej, sąsiedzi śmialiby się może, a koledzy drwili.

A przeciwnie. Ludzie przecież cieszą się ze zgody i jedności, a tylko głupi i przewrotni namawiają bliźnich do kłótni i swarów. Otóż więc teraz z okazji tegoż święta pokoju czas najodpowiedniejszy do pogodzenia się, do podawania ręki przyjaznej nieprzyjaciołom naszym na chwałę narodzonego Bożego Dzieciątka, na pożytek bliźnich i Ojczyzny, ku zbudowaniu wszystkich, umiejących docenić szlachetność i uczciwość.

Korzystajmy z tych dni uroczystych, pomyślmy o wrogach naszych i podajmy im rękę do zgody. Dziś nadeszła chwila, aby sprawy te załatwić. Dziś niech każdy osądzi się sam z najlepszą dobrą wolą i pożałuje krzywdy, jaką może nawet niechcący wyrządził bliźniemu i naodwrót niech przebaczy własne urazy i rękę wyciągnie do zgody. Pogódźmy się dziś wszyscy, aby święto Narodzenia Pańskiego stało się dla nas rzeczywiście chwilą wewnętrznego odrodzenia i zadatkiem dalszej owocnej i radosnej pracy.

Po skończonej przemowie odegrano okolicznościowy teatrzyk przez członkinie Stowarzyszenia, który wypadł doskonale. Następnie wygłoszono szereg deklamacyj przez członkinie oraz monolog p. Adamczakówny pod tytułem „Magdzia idzie do i wraca z miasta".

Klub mandolinistek pod kierownictwem ks. Patrona odegrał na mandolinach pieśń „Gdy się Chrystus rodzi". Aczkolwiek klub ten od paru tygodni istnieje, to jednakże z zadowoleniem stwierdzić należy, że robi bardzo dobre postępy.

Pod koniec obchodu przemówiła p. aptekarzowa Puciatowa wymawiając o konieczności organizowania młodzieży oraz wyrażając radość z powodu pomyślnego rozwoju stowarzyszenia pod patronatem ks. wikarego.

Gwiazdor, który przyszedł na salę, załatwił podział gwiazdki i nauczał panienki, ażeby okazywały na przyszłość więcej zainteresowania do Stowarzyszenia.

Na zakończenie tak wspaniałej uroczystości odśpiewano pieśń „Nie pojęte dary".

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek dnia 2 stycznia r. b. odbyło się na sali w ratuszu, pierwsze w tym roku posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej, które zwołał i zagaił o godzinie 17,20 przewodniczący Magistratu p. burmistrz Küchler. Obecna Rada Miejska składa się z 18-tu członków, którzy się w komplecie stawili. Magistrat był również w całym składzie zastąpiony w osobach p. burm. Küchlera, zastępcy burm. p. T. Przybyszewskiego i członków Magistratu pp. Nowińskiego, Kontowskiego i Wojciechowskiego.

Po zaprzysiężeniu radnych przez p. burm. Küchlera przez podanie ręki objął przewodnictwo najstarszy wiekiem radny p. Feliks Maciejewski, który przeprowadził wybór Zarządu Rady Miejskiej. Jako przewodniczącego wybrano p. aptekarza Panciatę a zastępcą naczelnika stacji kolejowej p. Kiszyckiego. Protokólantem wybrano jednogłośnie sekretarza miasta p. Adamczaka a tegoż zastępcą radnego p. Melerskiego.

Po ukonstytuowaniu się zarządu zdał przewodnictwo p. Maciejewski nowowybranemu przewodniczącemu p. aptekarzowi Puciacie. Pan aptekarz obejmując przewodnictwo dziękował za wybór i apeluje do panów radnych ażeby podczas obrad kierowali się li tylko dobrem miasta a wszelkie partyjnictwo odrzucali.

Następnie zarządził przewodniczący Rady p. aptekarz Puciata 10-minutową przerwę, celem wspólnego porozumienia się w sprawie wyboru 2-ch członków do Sejmiku Powiatowego. Na członków Sejmiku Powiatowego wybrano p. burm. Küchlera i zastępcę burm. p. Przybyszewskiego.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA RADY MIEJSKIEJ MIASTA KOWALEWA Z DNIA 30 GRUDNIA 1929 R.

Powyższe zebranie ostatnie w roku 1929 na które się wszyscy radni oraz członkowie Magistratu w komplecie stawili, zagaił zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej p. Szymon Muzalewski punktualnie o godzinie 6-tej wiecz.

Obradom podlegało załatwienie sporu, który powstał pomiędzy Komunalną Kasą Oszczędności a Magistratem o dzierżawę lokalu. Sprawa, która była już od dłuższego czasu sporną obecnie została przy końcu roku dla obu stron pomyślnie załatwiona.

Przystąpienie tutejszego miasta do syndykatu turystycznego z udziałem 500 zł. rocznie, Rada nie uchwaliła z powodu krytycznego położenia finansowego w jakiem obecnie się miasto znajduje.

Sprawa zakupionych swego czasu rur cementowych, które miały być użyte na kanalizację miasta również została pomyślnie załatwiona i to dzięki inicjatywie radnego p. Maciejewskiego.

Następnie zdał zastępca przewodniczącego sprawozdanie z rocznej działalności wyliczając przytem udział radnych w posiedzeniach Rady jakoteż ważniejsze uchwały.

Pod koniec jawnego posiedzenia zabrał głos obecny zastępca burm. p. Tadeusz Przybyszewski i między innemi wyliczał zasługi jakie obecnie ustępująca Rada poniosła dla dobra tutejszego miasta. Nie od rzeczy będzie jeżeli wspomnę — mówił radca, o które się Rady z czasów zaborczych starały ażeby w tutejszym grodzie Sąd otwarto oraz aby Kowalewo zaliczone zostało do rzędu miast. Wszystkie te ważne zdobycze są w kronice rozwoju tutejszego miasta złotemi literami zapisane. Kończąc swe przemówienie wyraził się, że radni, którzy zasiadywali w obecnie ustępującej Radzie dumni mogą być z tego, co w czteroletniej kadencji zostało zdziałane.

Z kolei zabrał głos p. burm. Küchler, składając Panom Radnym serdeczne życzenia noworoczne.

WYBRYKI ŁOBUZERJI KOWALEWSKIEJ W NOC SYLWESTROWĄ.

Nie tylko, że łobuzerja hałasowała aż do przeszło północy, lecz oprócz tego wybiła kamieniami szybę wystawową restauratorowi p. Franciszkowi Szczepańskiemu. Panu Kazimierzowi Czyżniewskiemu, handlarzowi drzewa opałowego i węgla wysadzono żelazne wrota podwórzowe i rzucono na ulicę, co łatwo mogło spowodować katastrofę samochodową lub też jaki inny nieszczęśliwy wypadek. Przy moście koło p. Balickiego poodrywano przy poręczach przemocą sztaby żelazne, które pogięto i zatarasowano chodnik, mogło również łatwo spowodować jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Policja czyni energiczne poszukiwania celem wykrycia sprawców, aby ich spotkała zasłużona kara.

Statek „Pomorze" uratowany.

Statek Pomorze znajduje się od kilku dni w drodze z St. Nazaire holowany do stoczni w Nakskov w Danji, gdzie otrzyma motory, ożaglowanie i potrzebne wyposażenie.

Załogę jego stanowi 7 marynarzy polskich ze szkoły morskiej w Tczewie (w tem 2 oficerów) oraz 5 Duńczyków, Komendantem „Pomorza" jest komendant statku szkolnego "Lwów" kpt. w. z. Maciejewicz Konstanty.

W drodze u północno-zachodnich wybrzeży Francji natrafiono na niezwykle gwałtowną, kilka już dni trwającą burzę. Statek został zakotwiczony. Jedna z kotwic została przez żywiołowe fale zerwaną, tak, że zaistniało bardzo poważne niebezpieczeństwo, iż statek rzucony zostanie na skały. Według wiadomości ostatnich, statek utrzymuje się na jednej kotwicy, a wobec tego, że morze stopniowo uspokaja się — są bardzo duże szanse zupełnego ocalenia statku.

Na miejsce wypadku pospieszył konsul polski w Hawrze p. Winiarz. Statek ubezpieczony jest w Warsz. Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 8 000 funt. ang.

OŚWIADCZENIE.

Czystochleb, 15. 12. 1929.

Niżej podpisany, Władysław Seweryniak, oświadczam publicznie:

Jakkolwiek zostałem umieszczony na liście kandydatów do Sejmiku Powiatowego Nr. 4 okręgu wyborczego Nr. V. — stwierdzam, że na listę tę zostałem wprowadzony nieświadomie, z listą tą nic mnie nie łączy — sam głosuję na listę 5 i proszę wszystkich obywateli dla dobra sprawy ogólnej rolniczej pójść śladem moim i poprzeć całą listę Nr. 5 z czołowym kandydatem wypróbowanym, gorliwym obrońcą sprawy ludowej, p. posłem Fr. Rząsą.

Władysław Seweryniak.

CO BĘDZIE W KALENDARZU „POMORZANIN", KTÓREGO DODA „GŁOS WĄBRZESKI"?

Kalendarz książkowy „Pomorzanin" jaki zostanie dodany dla Czytelników „Głosu Wąbrzeskiego", wyglądał będzie nadzwyczaj pięknie, tak pod względem graficznym jak i w treści.

Poza kalendarjum i słowem wstępnem znajdziemy tam przedewszystkiem historję i rozwój 3 miast naszego powiatu: 1) Wąbrzeźno, 2) Golub, 3) Kowalewo.

W kronice Wąbrzeźna, którą opracowuje znany działacz na polu społeczno - kulturalnem, znajdziemy: a) Historję powstania miasta Wąbrzeźna, b) rozwój miasta od założenia tegoż i c) Wąbrzeźno od chwili niepodległości Polski.

O Golubiu będą natomiast podane wszelkie daty historyczne oraz różne inne ciekawe historje mało znane szerszemu ogółowi i tak 1) Golub w ogólności — położenie geograficzne, stosunki gospodarcze i t. d.); 2) Kto panował na zamku golubskim, 3) Z kronik Golubia, 4) Ciekawostki historyczne i niehistoryczne m. Golubia oraz 5) Z ostatnich lat niewoli. Pozatem umieszczone będą 3 piękne wiersze z cyklu „Golub" — „Topola w Parku" — „Zamek" — „W dzień deszczu".

Również i o Kowalewie umieścimy studjum historyczne aż do bieżącej chwili.

Z ogólnego działu kulturalno - oświatowego znajdziemy w kalendarzu szereg artykułów a między innemi kilka pięknych, nigdzie dotąd nie drukowanych nowelek, wierszyków i opowiadań na tle prawdziwego zdarzenia.

W dziedzinie „Technika" omówimy szczegółowo wszystkie wynalazki z roku ubiegłego, podając także fotografje tych wynalazków.

Osobny dział omówi zdarzenia w roku 1929. — Dział ten, pod tytułem „Co nam przyniósł rok ubiegły" będzie bogato ilustrowany, a poda najważniejsze wypadki zaszłe w roku ubiegłym.

Pozatem jest osobny dział poświęcony sprawom gospodarczym, handlowym i przemysłowym.

Oprócz wyżej omówionych działów, znajdzie Czytelnik jeszcze inny dział, a mianowicie „Rozmaitości" w którym to dziale umieszczone są różne artykuły o treści naukowej i ciekawej.

Bardzo ładnie reprezentował się będzie dział gospodarstwa domowego, zredagowany specjalnie przez siły fachowe dla naszego kalendarza.

Kalendarz „Pomorzanin" zakończony będzie spisem jarmarków na rok bieżący oraz działem „Humorystyka".

Całość kalendarza natomiast zdobić będzie piękna okładka.

Kto zatem chce mieć ten piękny kalendarz bezpłatnie, winien zamówić sobie „Głos Wąbrzeski" na I. kwartał, gdyż kalendarz ten dodamy w połowie stycznia r. b. do „Głosu" jako podarek dla naszych Czytelników.

Powiedz o tem Twojemu sąsiadowi, niech i on, jeśli nie abonuje „Głosu Wąbrzeskiego" natychmiast zamówi.

„Głos Wąbrzeski" jest naprawdę najlepszem pismem w powiecie, bo podaje prędko wszelkie wiadomości z każdej miejscowości powiatu, z kraju i ze świata.

Kto „Głosu Wąbrzeskiego" nie czyta sam sobie szkodzi!

Zamów więc jeszcze dziś „Głos Wąbrzeski" na poczcie lub w administracji naszej przy ul. Mickiewicza, albo w agencjach naszych w Wąbrzeźnie, w Kowalewie lub Golubiu.

W Kowalewie agencja „Głosu" znajduje się u p. Stankiewicza, skład papieru; w Golubiu natomiast u p. Strzelewicza, skład papieru i księgarnia.

Nie zapomnij więc Czytelniku Drogi o tem wszystkiem powiedzieć swojemu sąsiadowi, oraz namówić go, by „Głos" zamówił odrazu na cały kwartał, albowiem unika się przez to częstych omyłek, gdy zamawia się pismo miesięcznie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 3 stycznia 1930 r.

— *UWAGA PP. KORESPONDENCI! Naszych PP. Korespondentów prosimy, aby natychmiast donieśli nam o wynikach wyborów do Sejmiku Powiatowego.*

— *„Bóg zapłać!"* Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia noworoczne, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"!

— *Ślub.* W poniedziałek po południu, w pięknie przystrojonym kościele parafjalnym, odbył się ślub *naczelnika sądu z Wąbrzeźna p. Jana Piotrowicza z Lubawy* z panną *Armelą Białecką*, córką znanego kupca w Wąbrzeźnie. Od stopni ołtarza przemówił w gorących słowach do Młodej Pary ks. administrator *Wilemski*, dawniejszy tut. wikary i przyjaciel Rodziny Panny młodej. W czasie ceremonji asystowała delegacja korporacji „Masovia" Państwu Młodemu życzymy na nowej drodze życia wiele szczęścia, pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

— *W miejsce życzeń noworocznych* złożył w administracji naszej p. poseł Rząsa 10 złotych na rzecz Kuchni Ludowej w Wąbrzeźnie.

— *Ciekawe zjawisko.* (Motyl w ostatnich dniach grudnia swobodnie fruwał w powietrzu.) Niezmiernie ciekawe zjawisko mamy do zanotowania.

Do redakcji naszej przyniosła Marja Gefreitérówna, uczenica 7 kl. szkoły żeńskiej, motyla, który wpadł w dniu 30 grudnia r. zeszłego do jej pokoju. Ciekawe to zjawisko należy tłumaczyć ciepłem jakie mieliśmy w ostatnich dniach grudnia. Motyl, zjawiający się w końcu grudnia, to naprawdę osobliwe zjawisko. Czy motyl ten ma być zwiastunem niesrogiej zimy?

— *Opłatek harcerski.* W nadchodzącą niedzielę, t. j. 5 stycznia o godzinie 4-tej po południu w szkole żeńskiej odbędzie się „Opłatek harcerski, urządzony staraniem miejscowych drużyn harcerskich. Program uroczystości jest urozmaicony różnemi niespodziankami. Na powyższy „Opłatek" zapraszają P. T. Sympatyków Harcerstwa i członków „Koła Przyjaciół Harcerstwa"

Miejscowe drużyny harcerskie.

— *Zawiązanie Komitetu.* W ubiegły poniedziałek, zgodnie z zapowiedzią, odbyło się zebranie przedstawicieli towarzystw i obywatelstwa w sali posiedzeń Rady Miejskiej, celem zorganizowania odpowiedniego programu na uroczystość 10-lecia wkroczenia wojsk polskich do Wąbrzeźna.

Zebranie zagaił p. burmistrz Schwarz, wspominając o tej radosnej chwili, kiedy po długich latach niewoli mieszkańcy Wąbrzeźna powitali wojsko polskie. Po zagajeniu, wybrano prezydjum, do którego weszli prócz p. Burmistrza, ks. prob. Zakryś, p. red. Szczuka i p. naczelnik Retz.

W czasie dyskusji jaka wyłoniła się nad sprawą przyjęcia uchwalono wybrać tymcz. Komitet ścisły w skład którego weszli ks. prob. Zakryś oraz pp.: burm. Schwarz, dr. Leszkowski, inspektor Matuszkiewicz, Bojarski, dr. Janiszewski, Ługiewicz, naczelnik Retz i red. Szczuka. Komitet ma prawo kooptacji dalszych członków.

Nad wypełnieniem programu uroczystości (program zostanie uchwalony później) czuwać będzie Komitet Wykonawczy, do którego weszli ks. prob. Zakryś, oraz pp. burm. Schwarz, inspektor Matuszkiewicz, porucznik Kuliszewski i p. Bojarski.

Na zebraniu poruszano, w jaki sposób należy uczcić ten radosny dla nas dzień — 10-lecie wkroczenia wojsk polskich. Niektóre propozycje, jakie padły, były bardzo dobre, jednakże stoją ku zrealizowaniu tych propozycyj na przeszkodzie sprawy finansowe.

Może kto z naszych czytelników ma projekt celem uczczenia tego radosnego święta? Projekty na piśmie przyjmuje p. burmistrz Schwarz.

— *Bal Maskowy „Sokoła"* odbył się w Sylwestra w sali p. J. Kaczyńskiego. Publiczności stosunkowo mało — masek natomiast w stosunku do gości było dużo.

— *Pożegnanie starego roku.* W dzień Sylwestrowy pożegnano ustępujący rok 1929 bardzo wesoło. Już od wczesnego wieczora na ulicach gromadziły się grupy ludzi, komentując na swój sposób nad przyszłym rokiem. Wieczorem w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo dziękczynne na zakończenie starego roku. Około godziny 8-ej wieczorem falangi ludzi przechadzały się po ulicach miasta oczekując z wielką niecierpliwością nadejścia Nowego Roku. Wszystkie lokale publiczne były przepełnione. Punktualnie o godzinie 12 bicie dzwonów z wieży kościoła ewangelickiego obznajmiło odejście starego a nadejście Nowego Roku. Do wtóru dzwonów przyłączyły się radosne okrzyki mieszkańców, witających Nowy Rok. Gdzieniegdzie huknął w ciemnej ulicy strzał, a na Rynku jakiś nieznajomy zapalił ogień bengalski.

— *Z posiedzenia Rady Miejskiej.* Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej odbywające się pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego p. *Makowskiego*, załatwiło trzy, dość ważne sprawy, a mianowicie, dokonało wyboru prezydjum Rady Miejskiej na rok bieżący, wybrało 5 członków do Sejmiku Powiatowego, oraz załatwiło naglącą sprawę bezrobocia.

Pod pierwszym punktem, w drugiem, tajnem głosowaniu, wybrano ponownie członków dotychczasowego prezydjum i to: przewodniczący *p. Grajewski*, zastępca przew. *p. A. Makowski*, sekretarz *p. Ługiewicz*, zast. *p. Nałęcz.* W czasie wyboru prezydjum, przewodnictwo zebrania objął wobec nieprzybycia przewodnictwa przew. p. *Balickiego*, najstarszy z kolei radny p. *Jaranowski*.

Następnie p. przewodniczący powołał komisję wyborczą w związku z wyborem 5 członków do Sejmiku Powiatowego. Do Komisji weszli pp. *Jezierski i Grabowski.*

List zgłoszono dwie i to 1 p. Szóstakowski, a liste nr. 2 p. Wittek. W liście nr. 1 postawieni byli kandydaci: pp. Schwarz, Jezierski, Makowski, Piotrowski i Putynkowski.

W liście drugiej natomiast pp. Schwarz, Jezierski, Makowski, Balcerski i Putynkowski.

Tajne głosowanie wykazało, że jeden z pp. radnych (p. Balicki) wstrzymał się od głosowania; lista nr. 1 otrzymała 6 głosów, a lista nr. 2 13 głosów. Według powyższego, wybrani zostali: z listy nr. 1 p. burmistrz Schwarz a z listy nr. 2 pp. Jezierski, Makowski, Balcerski i Putynkowski.

Po wyborach do Sejmiku, poruszano kwestję bezrobocia. Z referatu p. burmistrza Schwarza wynika, że bezrobocie powiększyło się w ostatnich dniach. Obecnie mamy 170 bezrobotnych ubezpieczonych a 112 nieubezpieczonych, z których około 50 osobom należy przyjść jaknajprędzej z pomocą. W tym celu p. burmistrz Schwarz proponuje opodatkować przez kilka miesięcy prąd elektryczny na 5 groszy na kilowacie i to ze światła jakoteż i siły. Przeciwko opodatkowaniu siły sprzeciwił się radny p. red. *Szczuka*, zaznaczając, że przemysł oraz rzemiosło nie są w stanie podwyżki pokryć. Gdyby natomiast propozycja ta przeszła, przedsiębiorstwa przemysłowe oraz warsztaty rzemieślnicze zmuszone byłyby zwolnić kilku pracowników, co nie obniżyłoby bezrobocia ale je powiększyło.

Przeciwko temu wystąpili radni pp. Cander i Piotrowski, twierdząc, że o ile kto może zarabiać, to może także więcej zapłacić, a jeżeli nie, to niech „sam macha motor". Twierdzenie pp. radnych Candra i Piotrowskiego wywołało w całej sali wesołość, albowiem ci radni myśleli, że żyją jeszcze w czasach przedpotopowych!

Ostatecznie uchwalono upoważnić Magistrat do zaciągnięcia kredytu w Miejskiej Kasie Oszczędności w kwocie *7000 złotych* na zatrudnienie bezrobotnych *oraz, by bezrobocie zostało zlikwidowane* przez przyjęcie robotników przy pracach miejskich. (k)

— *Rozpoczęcie nauki.* Dziś rano rozpoczęła się w szkołach powszechnych i gimnazjum nauka po wakacjach gwiazdkowych.

— *Polowania w powiecie wąbrzeskim.* W ostatnich dniach grudnia odbyły się liczne polowania z nagonką a to wskutek pogłoski, jakoby się polowanie kończyło z końcem zeszłego miesiąca. 28. 12. ub. r. odbyło się polowanie w *Piątkowie*, majętności p. *pułkownikowej Iwanowskiej.* Ponieważ p. generał Rydz-Śmigły zawezwany został do Spały do p. Prezydenta, uczestniczyło w polowaniu tylko 7 strzelców. Ubito *73 zające.* Królem kurkowym został p. *Jerzy hr. Dąmbski* z Wałycza, *który ubił 29 zajęcy.* Wieczorem odbyło się w pałacu przyjęcie towarzyskie, w którem uczestniczyli *p. hr. Plater, hr. Aleksander Dąmbski, ks. dr. Łęgowski, dyrektor Miler, major Chomisz* i inni.

27. 12. ub. r. odbyło się polowanie w *Ostrowitem* a 28 ub. m. w *Pruskiejłące*, majątku p. *Roma na Kentzera.* W Ostrowitem ubito *137 zajęcy*, królem kurkowym został p. *Roman Kentzer* z *21 zającami. W Pruskiejłące ubito 106 zajęcy* a królem kurkowym został *p. Tadeusz Kentzer z Lipniczek, który ubił 14 zajęcy.* Polowanie zakończyło się towarzyskiem przyjęciem licznych gości w dworze w Pruskiejłące.

Dobry wynik polowań wykazuje, że mimo ubiegłej ostrej zimy i późnej wiosny, stan zwierzyny łownej jest zadowalający.

— *Nagła pomoc lekarska.* Pomocy lekarskiej w niedzielę dnia 5. 1. rb. w wypadkach nagłych na okręg Wąbrzeźno, udziela p. dr. Podlaszewski, zaś w święto Trzech Króli dnia. 6. 1. rb. p. dr. Kawczyński, lekarz kasowy. Na okręg Kowalewo natomiast jak dnia 5. 1. rb. tak i 6. 1. rb. p. dr. Owczarczak, lekarz kasowy.

— Przedłużenie polowania na zające. Według ogłoszenia Pana Wojewody, na zające polować wolno do 14 stycznia.

— Bal Akademików. W jutrzejszą sobotę wieczorem w sali p. Fr. Szymańskiego odbędzie się zapowiedziany „Bal Akademików" który zgromadzi niewątpliwie elitę społeczeństwa. Przygotowania do balu, jak nas informują, zostały zakończone. Gości czeka wiele niespodzianek.

— Bal Maskowy Podoficerów Rezerwy odbędzie się również w sobotę wieczorem w sali p. Kaczyńskiego (Dwór Wąbrzeski). Ktoby został pominięty przy zaproszeniu na „Bal Maskowy" proszony jest o zwrócenie się po zaproszenie do Kasy. Filmu w tym dniu wyświetlać się nie będzie, dlatego każdy powinien do kina pójść w niedzielę.

— Wieczór kolęd: Z uznaniem podnieść należy, że Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" — pomimo, że przygotowuje obecnie wielki koncert instrumentalno-wokalny, — znalazło tyle czasu, aby osobną imprezą gwiazdkową sprawić nam jeszcze jedną miłą ucztę duchową, a najbiedniejszym naszego miasta nieść tak konieczną pomoc materjalną.

Jak się dowiadujemy, składać się będą na program: występy chóru oraz nowoutworzonego przy chórze zespołu muzycznego, odczyt ks. prof. Brejskiego i koncert na harmonjum znanego nam już chlubnie ks. Mówińskiego.

Ceny miejsc: rez. 1,50 zł., siedz. 1,00 zł., wstęp na salę 0,50 zł. a dla młodzieży szkolnej 0,30 zł. — są tak ułożone, że wszyscy z tej uczty korzystać a tem samem do tak wzniosłego celu przyczynić się mogą.

A zatem spieszmy społem na Wieczór kolęd w dniu 7 bm. o godz. 7 na sali p. Kaczyńskiego.

Bilety wcześniej nabyć można u p. K. Ziętaka, Rynek.

— Odznaczenia za wojnę. Odznaczenia za wojnę z roku 18—21 otrzymali w myśl rozkazu D. O. K. VIII nr. 27/29 pp. starszy przodownik Policji Państwowej Mula i starszy posterunkowy Wojciech Biskupski, obaj z Wąbrzeźna. Z okazji tej składamy odznaczonym naszе powinszowanie.

— Za 10-letnią służbę w jednej firmie. P. Ignacy Arczewski, za 10-letnią pracę w jednej firmie (u p. Götza) otrzymał od wspomnianej firmy w dowód wdzięczności podarek w gotówce. Panu Arczewskiemu życzymy pomyślności w dalszej pracy.

— NASTĘPNY NUMER NASZEGO PISMA z powodu święta Trzech Króli wyjdzie w środę 8 b. m. o zwykłym czasie.

— CZYTELNIKOM zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy „Bazar" właśc. St. Chwiałkowski, Wąbrzeźno.

Z POWIATU.

— Dębowałąka. (Zabawa Kółka Rolniczego). W ostatni dzień roku 1929, Kółko Rolnicze urządziło w byłej szkole enwangelickiej (obecnie „Dom Ludowy") zabawę.

— Łobdowo. (Czyn nie licujący się z godnością katolika). Pan B. uchodzący ogólnie za Polaka-katolika odmówił przyjęcia od organisty opłatka gwiazdkowego. Czyn p. B. nie przysporzy mu z pewnością żądanego szacunku i poważania.

— Jarantowice. (W polskie ręce). Pan Józef Perlak, rolnik z Jarantowic, nabył od Niemca p. Arthura Gulla z Jarantowic 33-morgowe gospodarstwo. Nowemu właścicielowi życzymy wszelkiej pomyślności. Redakcja.

— Królewska Nowawieś. (Około wyborów). W odpowiedzi autorowi artykułu zamieszczonego w „Głosie Wąbrzeskim" (nr. 1) zmuszony jestem zwrócić kilka uwag i to następujących:

Prawdą jest, co zresztą każdy wie, że zbliżają się wybory do sejmiku powiatowego. Wspomina autor notatki, że rozbito w okręgu naszym solidarność. Któż jest temu winien? Czy nie ci, którzy najmowali samochody, aby uprawiać „kompromisy", a w rezultacie tego wysunęć listę nr. 1 i wiele innych? — Całe obywatelstwo poznało się na lisach którzy gwałtem do sejmiku chcą się dostać i w tym celu zwołali zebrania, posiedzenia, rozmowy i t. p. Ale czyż z tymi ludźmi mogli współpracować rozsądni — obywatele? Nie. Zmuszeni byli wysunąć własną listę nr. 4. Namnożyło się w naszym okręgu list jak grzybów po deszczu — stwierdza autor. Lecz któż temu winieni? Napewno wie sam autor, tylko niedopowiedział, że ma namyśli kandydatów z listy nr. 1, gdyż to są ci, którzy spowodowali wielką liczbę list. Zaiste porusza autor w swym artykule rzeczy przykre, ale jak może on popierać ludzi, którzy złu temu są winni. Wszyscy obywatele naszego okręgu są zgodni, że lista nr. 1 wysuwa kandydatów, którzy na stanowisko w sejmiku absolutnie się nie nadają. W czem się wyraziła ich prawa spoleczna? Czy w tem, że sprzedali mleczarnię (spółdzielnię) w ręce prywatne? Czy to jest ta „pożyteczna praca" dawniejszego członka sejmiku, a obecnie kandydata listy nr. 1?

My obywatele Król. Nowejwsi do sejmiku wybierzemy tylko takich ludzi, którzy we własnym warsztacie dobrze pracować umieją, co kwalifikuje ich jako dobrych pracowników na niwie sejmikowej. Zaiste, ośmieszył się autor, twierdząc, że nie należy popierać człowieka, który kupił sobie własny samochód. My twierdzimy, że kto uczciwie pracuje, może sobie kupować co chce i to będzie nam zawsze świadectwem, że praca tego człowieka jest wydajną. Niech więc naprzód panowie z listy nr. 1 pokażą, że umieją pracować także i w swej własnej zagrodzie, a potem niech się biorą do pracy dla dobra ogółu. Narazie nic nie jest nam znane, coby mogło ich polecać do sejmiku. Przeciwnie wiemy wszyscy, że praca ich zwłaszcza w okresie obecnym przyniosła owe „mnożenie się list jak grzyby po deszczu". Za taką robotę można ludzi tylko potępić. Możeby więc autor wspomnianego artykułu nie mieszał się do spraw jemu nieznanych i w tej sprawie głosu nie zabierał. Kłamliwa jego opinja we wyborach uczciwym ludziom z listy nr. 4 absolutnie nie zaszkodzi, ale prosimy nas nie opisywać, jakobyśmy mieli solidaryzować się z rozbijaczami jedności, którzy wysunęli listy nr. 1.

Z NASZEJ DZIELNICY.

— Pelplin (Śmierć wskutek zdrapania małej krosty). Do Zakładu św. Józefa przywieziono 28-letnią mężatkę i matkę czworga dzieci małoletnich Helenę Deringową. Dnia poprzedniego zdrapała sobie na twarzy krostkę i już po kilku godzinach ciężko zachorowała. Niestety nie zdołano już ocalić biedaczce życia, gdyż w przeciągu doby, zaopatrzona na drogę wieczności, oddała Bogu ducha wskutek silnego zapalenia mózgu wzgl. zakażenia krwi.

— Lubawa. (Z Bloku B. B.) Prezes Klubu Sejmowego B. B. W. R. pos. Walery Sławek otrzymał depeszę treści następującej: „Zebrani członkowie i sympatycy Koła B. B. W. R. w Lubawie na Pomorzu przesyłają Panu Prezesowi wyrazy pełnego zaufania z zapewnieniem poparcia go w dążeniach do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski przez zmianę konstytucji w myśl projektu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem". Podpisani: prezes Jan Podoba, sekretarz Turulski.

ZGON DZIENNIKARZA.

Toruń. Dnia 30. 12. ub. r. o godz. 5 po poł. zmarł po operacji w szpitalu w wieku lat 47 ś. p. Władysław Błoński, kierownik toruńskiego oddziału PAT.

Śp. Władysław Błoński, który pochodził z Małopolski, pracował dłuższy czas jako urzędnik Dyrekcji Dróg Wodnych, skąd odszedł jako emeryt. W świecie dziennikarskim był bardzo popularny. Przed paru laty objął stanowisko kierownika toruńskiego oddziału P. A. T. Ostatnio był również wiceprezesem pomorskiego Syndykatu Dziennikarzy.

Zmarły osierocił żonę, 3 dzieci, uczęszczających do szkół, i matkę.

NIECOŚ O WYBORACH DO SEJMIKU.

Okręg wyborczy IV.

Przyszedł do mnie w Nowyrok Franek z Lipnicy zakłopotany i powiada: poradź sąsiedzie kochany, co mam robić? Przyniesli mi dziś kartki wyborcze Nr. 2 i chwalą, iż to dobra lista. Na nią trzeba głosować, bo na niej wypisani kandydaci, to same mądre głowy. Jest tam były poseł, jest dziedzic, jest wójt. — A tu przychodzi kumoter i przynosi kartki wyborcze, na których wydrukowany jest nr. 3. I znowu chwali, że kandydaci tej listy, to rolnicy mniejsi, którzy najlepiej wiedzą, co dolega małorolnemu i robotnikowi. — Teraz naprawdę mi się w głowie pokręciło i nie wiem co począć. Poradź kochany sąsiedzie, którą kartkę mam oddać?

Każę Frankowi usiąść, a potem pytam go: powiedz Franku miły, kogobyś chciał wysłać do Sejmiku Powiatowego w Wąbrzeźnie. Franek namyślił się, odsapnął i rzekł: Musi to być człowiek światły i odważny, który będzie dbał o oszczędną gospodarkę w powiecie i o zmniejszenie podatków komunalnych. Musi to być taki, co broni interesów wsi i rolnictwa. — Na to mu powiada: Patrz Franku, listę Nr. 2 wystawiła partja, w której rejwodzą aptekarze, odwokaty kupcy... ja patrzę, żeby to jakoby szyja, która mądremi głowami z Nr. 2 będzie kręcić, gdzie iście będzie się jej spodobać. Na tą partyjną listę nie będę głosował. Na sobie chwalę listę Nr. 3, bo to lista bezpartyjna a rolnicza. Mam zaufanie do osób na niej wymienionych, dlatego głosować będę na listę nr. 3. Na to Franek powiada: Bóg zapłać sąsiedzie za poradę, i ja będę głosował na listę nr. 3!

Ale powiedz mi jeszcze, jak daleko sięga IV. okręg wyborczy? — Słuchaj Franku, powiadam, do okręgu IV. należą wszystkie wioski należące do wójtostwa: Radowiska, Lipnica, Podzamek Golubski i Konstancjewo. — Franek podziękował i poszedł uspokojony do domu. Będąc sam pomyślałem sobie: takich bezradnych Franków będzie więcej w naszym okręgu, dlatego napiszę do kochanego „Głosu Wąbrzeskiego" i wytłumaczę wszystkim dokumentnie, dlaczego głosować mają tylko na nr. 3.

Wszystkim braciom rolnikom i robotnikom rolnym życzę: „Szczęść Boże w Nowymroku!"

Jan z Radowisk.

ZASĄDZENIE NOTORYCZNEGO ZŁODZIEJA.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu stanął 10-krotnie karany notoryczny złodziej Władysław Gnonowski oskarżony o kradzież z włamaniem na szkodę p. Świderskiej, której skradł w październiku roku ubiegłego różną bieliznę. Gronowski oskarżony był również o kradzież węgla z kolejki.

Oskarżony Gronowski bronił się przed Sądem jak mógł, twierdząc, że rzeczy, z któremi przychwycono go na ulicy dostał do niesienia od jakiegoś nieznajomego.

Wobec tego, że Gronowski karany był 10-krotnie więzieniem za różne kradzieże, p. prokurator zażądał dla złodzieja jaknajwyższej kary. Sąd, uwzględniając wniosek p. prokuratora, skazał Gronowskiego na 2 lata i tydzień ciężkiego więzienia.

„BEZ PRZELEWU KRWI DZIŚ SIĘ NIE OBEJDZIE".

Przebieg zajść na zabawie w Królewskiej Nowejwsi

Jak zapewne sobie Czytelnicy przypominają, donosiliśmy już o krwawej zabawie w Królewskiej Nowejwsi. Dziś możemy podzielić się z Czytelnikami o faktycznym przebiegu zajścia, o którym to przebiegu doniesiono nam z miarodajnego źródła.

Sprawa miała się następująco:

Towarzystwo Młodzieży Katolickiej urządziło w sali p. Grzeszewskiej zabawę taneczną. Około godziny 20-tej przybyli na zabawę: *Marciniec Józef, robotnik z Kolonji pod Czystochlebem, Ciseleń z Łabędzia i Hostman, szeregowiec 21 pułku piechoty (Warszawa).* Wszystkim wyżej wymienionym *kurzyło się już z czupryn.* Do godziny 24-tej na zabawie panował spokój, pomimo, że Marciniec wyraził się, iż *„bez przelewu krwi się dziś nie obędzie"*, oraz *„Królewska Nowawieś musi iść w powietrze".*

Około godziny 2 w nocy, jakby na dany znak, *Marciniec wyciągnął Hostmanowi bagnet z pochwy i począł nim manipulować w sali, co gości przestraszyło, wychodzili więc z sali.* Robotnik Fiderewicz przystąpił do Marcińca, *chcąc go uspokoić,* jednakże M. uderzył Fiderewicza *lewą ręką w piersi, a prawą ręką, w której trzymał bagnet, uderzył Fiderewicza przez głowę, że ten legł pokrwawiony.* W tej chwili rozpoczęła się *formalna bitwa. Hostman i jego towarzysz Cieleń, chwycili za krzesła, szklanki i butelki. Na pomoc Fiderewiczowi przybył robotnik Czwarnowski.*

Chcąc zajście zlikwidować, do bijących się przystąpili prezes Towarzystwa Młodzieży p. Wacław Dygasiewicz, Jakób Dygasiewicz i Józef oraz Franciszek Jankowscy. Wyżej wymienionym nie udało się zajścia zlikwidować a przytem zostali dotkliwie pobici. W pewnym momencie Czwarnowski wziął bagnet i zadał Hostmanowi kilka ran, jego własnym bagnetem. Towarzysze Hostmana, widząc co się stało, zbiegli, co uczynił też Hostman pozostawiając zdemolowane urządzenie lokalu.

Rannym Hostmanem zaopiekował się przebywający na urlopie żandarm p. Topolewski z Torunia.

Taki był przebieg krwawego zajścia, a nie jak nas myślnie poprzednio poinformowano. Udział w bójce poza wyżej wymienionymi nikt nie brał. Mylnie nam również doniesiono, jakoby Hostman zmarł w szpitalu. Hostman żyje i jest nadzieja wyleczenia go z otrzymanych ran. (l)

RUCH TOWARZYSTW.

— „Lutnia". Ostatnia próba odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4-tej w lokalu p. Klimka. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zieleń. Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu zebrań. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd. „Wolność".

— Wąbrzeźno. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia br. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Klimka. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— Baczność Szoferzy! Nasze miesięczne zebranie odbędzie się dnia 12. 1. 1930 r. o godz. 18,00 w lokalu p. Bielickiego. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Mąż zaufania.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ogłoszenie.

Właścicielom nieruchomości zwraca się niniejszem uwagę na § 4 statutu miejscowego dotycz. używania miejskich przewodów wodociągowych z dnia 28 kwietnia 1902 r.

Po myśli tego statutu ciąży obowiązek zabezpieczenia w głównej mierze wodomierzy przed zamarznięciem wodomierzy, na właścicielach odnośnych nieruchomości.

Za uszkodzenie wodomierza wskutek jego niedostatecznego zabezpieczenia, odpowiada w całości właściciel nieruchomości.

Wobec zbliżającej się pory mroźnej, należy niezwłocznie przystąpić w interesie własnym do zabezpieczenia wodomierzy przed mrozami.

Magistrat — Wodociągi Miejskie.

Osady z parc. prywatnej

1. **Majątek Mełno,** pow. Grudziądz, stacja kol. w miejscu. Osady od 8 do 35 ha. wszystkie z obsiewami ozimemi, ziemia pszenno-buraczana, cukrownia w miejscu, kilkoletnie spłaty, ceny kupna. Termin sprzedaży w dniu **14 stycznia 30 r.** o godzinie 10 w miejscu na folwarku Gruta.
2. **Majątek Karmin,** pow. Szamotuły. Osady od 8 do 20 ha. Ziemia pszenno-buraczana, drenowana i łąki. Stacja kol. Nojewo wzgl. Pniewy odległe o 5 klm. Termin sprzedaży w miejscu dnia **18 stycznia 30 r.** o g. 11.
3. **Majątek Gajewo,** pow. Wąbrzeźno. Osady od 20 do 35 ha. z folw. Gajewko. Ziemia żytnio-kartoflana. Każda osada otrzymuje część inwentarzy, obsiewy ozime i częściowo budynki. Stacja kol. Chełmoniec. Termin sprzedaży na miejscu dnia **15 stycznia 30 r.** o godzinie 9-tej.

Sprzedaż przeprowadza i wszelkich informacji udziela

Stanisław Juracki
upoważniony do przepr. parc. na terenie Woj. Poznańsk. i Pomorsk.
Poznań, Al. Marcinkowskiego 26, tel. 25-47.

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1)	**p. Mjr. Ruszkowski maj. Pluskowęsy**	dn. 10. I. 1930 r. o g. 12-tej w poł.	1 szafę gdańską (antyk)
2)	**p. Jerzykowski maj. Gajewo**	dn. 10. I. 1930 r. o g. 1,30 w poł.	około 300 ctr. ziemniaków

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Płużnica okręg wyborczy I.
Na którego głosować?

Wobec tego że do Sejmiku Powiatowego chce wejść dwóch pp. Kowalskich i to w dodatku również Teofilów, niewiadomo na którego p. Kowalskiego głosować? Czy na tego co jedzie samochodem, czy na tego który pieszo chodzi?? Ale głosujmy na tego, co pieszo chodzi!!

Wyborcy
F. M. D. L. K. P. R.

W niedzielę i w święto Trzech Króli wielka wystawa składowa

Szanownej Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, że

urządzam w dniach od wtorku 7-go do soboty 25-go bm.

tanie białe tygodnie

w którym to czasie sprzedaję specjalnie wszelkie „BIAŁE TOWARY“ po jeszcze nigdy niebywałych niskich cenach.

Radzę każdemu z tej tak rzadkiej sposobności jak najwięcej korzystać!!

„BAZAR“ St. Chwiałkowski

Wąbrzeźno - Pom.

W tych dniach kredytu nie udzielam!!!

Otwarcie

mojego nowo urządzonego

Baru Obywatelskiego

Jak każdemu wiadomo nabyłem hotel mój już za niemieckich czasów i prowadziłem takowy intensywnie, gdzie ostatecznie będąc przepracowanym ustąpiłem dobrowolnie nowemu nabywcy w rynku. Aby mój najstarszy już wspaniale urządzony lokal nie spoczywał, uruchomiłem takowy, który teraz stale potrzymany zostanie. Przedewszystkiem zapraszam wszystkich smakoszy już dziś na skosztowanie smacznych potraw, przyrządzonych przez dyplomowanego kuchmistrza

Oficjalne otwarcie w sobotę, dn. 4 bm.

KINO zredukowałem o połowę ceny na wielkiej sali, wobec czego Publiczność radośnie to przyjęła i potrójna ilość uczęszcza dziś do kina jak dawniej, korzystając z tanich cen, to samo urządzam w moim Barze Obywatelskim.

Ceny prawie, że do połowy zniż. I tak stale pozostaną.

NOWOŚĆ DLA WĄBRZEŹNA!

Bar Obywatelski tani lokal, dzielny kuchmistrz, obsługa nie pobiera procentów od gości. Polecam przeto mój lokal Szan. Gościom, aby raczyli z tego korzystać

Codziennie familijny koncert w dolnych lokalach.

Z wysokim szacunkiem
Jan Kaczyński, gospodarz.

Ogłaszajcie w Gł. Wąbrzeskim



POLECAM

praktyczne podarki

Zegary, zegarki, budziki światowej sławy Beckera, Junghausa, Omega, Doxa, Tissott, Sigma, Silvana, Cyma i t. d.

Obrączki ślubne

Biżuterja wszelkiego rodzaju :—: i w najnowszem wykonaniu :—:

Artykuły optyczne, nakrycia stołowe, srebro i alpaka, kryształy itd. itd.

Wielki wybór, niskie ceny! Proszę zwiedzić magazyn bez przymusu kupna.

:-: Warsztat Reperacyjny :-:

FR. BIAŁY

Skład zegarmistrzowsko - złotniczy

WĄBRZEZNO — Kolejowa 79

KUPUJE STALE

końskie włosy, jakoteż różne skóry jak:

lisy, kuny, wydry i tchórze

po najwyższych cenach dziennych

FELIKS WIŚNIEWSKI

ul. Kościuszki :—: obok apteki

Kino-Teatr

Dwór Wąbrzeski

W niedzielę, 5 i w poniedziałek, 6 bm. o godz. 5-tej i 8.15 w.

Genjalnego realizatora

E. A. DOUPONTA

najnowsze najwybitniejsze i najśmielsze arcydzieło

MOULIN ROUGE

W roli głównej

OLGA CZECHOWA

Swiatowy triumf genjalnego realizatora. Szalejący Paryż. Stolica świata hula. Bogactwo przemysłów malarsko-reżyserskich. Film kolorowy

Następny program wzruszający dramat oparty na tle najbardziej dyskretnych przeżyć naszej młodzieży

O czem się nie mówi rodzicom

W roli gł. NINA VANNA znana z obrazu „Przed Bitwą“

Wstęp poniżej lat 17 wzbroniony!

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu

KINO SŁONCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Dziś rekordowy podwójny program

W piątek, dnia 3 stycznia punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem

Przed ekranem świetna gra najmłodszego artysty świata 8-letniego Piotrusia

Na srebrnym ekranie Kina „Słońce“ ukaże się najnowszy szlagier tego sezonu pt.

Noce wiedeńskie

w głównych rolach

Alice Day, John Harron, Edie Gribbon

według powieści **Alberta Shelby (Le Vino „Night Life“)** z znanej wytwórni Estefilmu. Rzecz dzieje się w Wiedniu.

Jako drugi na ogólne życzenie Szan. Publiczności nieodwołalnie poraz ostatni **Pola Negri** pt.

Podwòjne życie

Film, który porywa każdego a tembardziej, że występuje nasza rodaczka każdy winien go widzieć.

W niedzielę, dnia 5 bm. dwa seanse o g. 5.15 i 8.15 rekordowy podwójny program

jako pierwszy dawno zapowiedziany film pt.

Kozacy

Jako drugi ulubiony film

Noce wiedeńskie

Nowa orkiestra sciśle dostosowana do filmu

W święto Trzech Króli o godz. 5 i 8.15 i we wtorek o g. 8.15

Trzy namiętności

w r. tyt. Iwan Petrowicz

Dla dzieci i młodzieży dozwolony

W dalszym ciągu w dolnych salach co sobotę i niedzielę przy dźwiękach doborowej nowej orkiestry ulubiony dancing. W sobotę, dnia 4. I. z powodu balu akadem. kino nieczynne.

Przetarg publiczny

Magistrat miasta Wąbrzeźna ogłasza niniejszem ofertowy przetarg publiczny na wykonanie prac przy budowie drogi nadbrzeżnej wzdłuż jeziora zamkowego w odcinku niedokończonym aż do ulicy Chełmińskiej włącznie.

Prace mają być rozpoczęte zaraz. Ślepe kosztorysy odebrać można w Miejskim Urzędzie Budowlanym. Tamże zasięgnąć można również bliższych wyjaśnień oraz otrzymać do wglądu projekt rysunkowy.

Magistrat zastrzega sobie prawo podziału prac, prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nieoddania prac żadnemu z oferentów. O pracę powyższą mogą się ubiegać także p.p. szachmistrze. Dla wykonania przedmiotowych prac dostarcza Magistrat 300 mtr. bież. toru lorkowego w stanie uszkodzonym. **Całkowite uporządkowanie toru należy do oferenta.**

Oferty należy **wnosić** do Miejskiego Urzędu Budowlanego w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych w napis: „Budowa drogi nadbrzeżnej przy jeziorze zamkowym“, **do dnia 7. stycznia 1930 r. do godz. 4-tej po południu.** W tymże dniu o godz. 5-tej po południ. nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności oferentów.

Pracę powierza się na podstawie ogólnych warunków, i specjalnych warunków, obowiązujących przywykonaniu robót i dostaw miejskich.

MAGISTRAT
(—) Schwarz, burmistrz.

Licytacja drewna

w czwartek, dnia 9 stycznia 30 r. o godz. 10 w oberży p. Murawskiego Stanisławki
drewna użytkowego i opałowego wszystkich klas i gatunków

Hr. Leśnictwo rewirowe Wronie.

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 7 stycznia 1930 r. odbędzie się **w Wąbrzeźnie** (Pomorze)

jarmark

na bydło i konie

MAGISTRAT
Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 7 stycznia 1930 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

2 biurka, 1 szafę żelazną, 1 samochód ciężar. (Stöwer), 1 szafę do akt, 1 leżankę, 1 kocioł do bielizny, 10 mtr. pluszu, 1 maszynę do szycia, 1 maszynę do pisania (Stöwer, 1 wagę do listów, 1 opielacz, 1 prasę do torfu, 1 wirówkę, 1 umywalkę z płytą marmurową i 1 konia

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

Dnia **4. I. 30 r. o godz. 9.30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 maszynę do pisania i 1 szafę żelazną

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **4. I. 30 r. o godz. 10,30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 lustro

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ulicy Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **7. I. 30 r. o g. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Berty Neske w Osieczku**

1 maszynę do szycia

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Leśnictwo Nielub
koło Wąbrzeźna

sprzedawać będzie **w środę, dnia 8 stycznia 1930 r. od godziny 10 przed poł.** począwszy w restauracji w Czystochlebiu zrąb z działki 10:
dębowe, jesionowe, brzostowe i brzozowe, dłużyce użytkowe oraz drewno opałowe, z przetrzebienia działki 1: **jodłowe żerdzie II i III klasy i chróst III.**

Sprzedaż drewna użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 1 w południe

LEŚNICZY.

Celem opróżnienia magazynu
obniżamy cenę makulatury o 50 proc.
Makulaturę sprzedajemy dopóki się zapas nie wyczerpie po 25 groszy za funt
„GŁOS WĄBRZESKI“

Potrzebny od zaraz
portjer
do kina. Zgłoszenie
Hotel pod Białym Orłem

Poszukuję
2-3 uczni
Jan Wiecki
mistrz ślusarski
Kolejowa 70.

2 uczenice
do gotowania pod kier. dypl. kuchmistrza (kuchni Francusko-Warszawskiej) od zaraz mogą się zgłosić
Bar Obywatelski

Służąca
czysta do wszelkich prac domowych z dobrem gotowaniem od 15 stycznia potrzebna.
Zgłoszenia przyjmuje
adm. Gł. Wąb.

Potrzebny od 1. 4.
kowal-maszynista
z uczniem
z dobremi poleceniami. Zgł. przyjmuje
Majętność Stary Zieleń
p. Zieleń, pow. Wąbrzezno

Potrzebny zaraz
UCZEŃ
piekarski
J. Kozłowski mistrz piekarski
Kowalewo

Pokój
dobrze umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Adres w Gł. Wąb.